



**uwaga.
cykliści!**

Ceny detaliczne:
**Opona
łowerowa**
szara.... zł. **9.25**

Dełka
czekwana.... zł. **4.50**

MARKI
PEPEGE
ŻAĆ W SZĘDZIE.

Pobył Pana Prezydenta Rzplitej na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 6.5. (Tel. z Warszawy). Przyjazd Pana Prezydenta Rsp. oczekiwany był na Górnym Śląsku z wielkiem zainteresowaniem tym bardziej, że Ślązacy mieli przed oczami widmo ostatnich zajęć w Opolu.

Do Katowic Pan Prezydent przybył o godz. 8 rano, witany entuzjastycznie przez społeczeństwo Śląskie.

Po nabożeństwie odprawionem w Katedrze przez ks. biskupa Lisieckiego, odbyło się o godz. 11 rano poświęcenie nowego gmachu województwa Śląskiego. Pan Prezydent zasiadł na specjalnym podwyższeniu, w otoczeniu p.p. ministrów Składowskiego i Kwiatkowskiego oraz Wojewody Dra Gratyńskiego. Do Pana Prezydenta przemówił ks. biskup Lisiecki wnoszący na zakończenie okrzyk na cześć Głowy Państwa. Następnie przemawiał p. wojewoda Gratyński, poczem akt erekcyjny zamknięto w orszaku puryt.

O g. 12 w sali recepcyjnej województwa zebrał się przedstawicielstwo społeczeństwa i władz, do których przemówienie wygłosił Dostojny Gość, zwracając uwagę, że ludowi śląskiemu przypadł największy ciężar odpowiedzialności historycznej, ciężar zachowania swej duszy polskiej. Żadna siła, jawna czy ukryta nie jest w stanie złamać hartu i siły narodowej ludności śląskiej. Na zakończenie Pan Prezydent wzywał do dalszej wytrwałej pracy. Po przemówieniu Pan Prezydent udekorował szereg osób. Szczególnie serdecznie przyjął Pan Prezydent grupę artystów katowickich, wyrażając współczucie dla pobitych w Opolu artystów teatru katowickiego.

Po śniadaniu Pan Prezydent udzielił audiencji, poczem dokonał przeglądu 2000 obywateli harcerskich.

O godz. 19.30 odbył się u wojewody obiad w ścisłym gronie, a o g. 21 w sali recepcyjnej — raut.

Dalsze zarządzenie antireligijne w Rosji sowieckiej.

WARSZAWA, 6.5. Rada komisarzy ludowych promulgowała dekret, który surowo zabrania wszelkich procesji kościelnych i wszelkiego bicia dzwonów. Dalej zabronione zostało odprawianie nabożeństw na-

sewnątrą świątyni. Żadna gmina religijna nie może zajmować się działalnością dobroczynną, żaden obraz ani żaden posąg religijny nie może być wyniesiony poza mury świątyni.

Rewolta komunistyczna w Niemczech.

WARSZAWA, 6.5. Z Berlina donoszą, że w mieście panuje silne przygnębienie z powodu zajęć komunistycznych, które ostatnio miały tam miejsce. Po likwidacji rewolty aresztowano znowu około 120 osób.

Ukryci na dachach domów komunistów w dalszym ciągu ostrzeliwują policję. Wczoraj nad ranem usunięto barykady z drutu kolczastego. Wczorajszy dzień minął spokojnie, tylko o godz. 9 wiecz. w pewnych dzielnicach rozpoczęły się nowe starcia policji z wywrotowcami.

Komunikacja w mieście przerwana. Komunisty zażądali wydania zwłok 23 zabitych towarzyszy. W związku z pogrzebem ofiar, komunisty ogłosili strajk powszechny na środę.

Prokuratura berlińska nie zdecydowała się udzielić pozwolenia na pogrzeb zabitych, dopóki nie nastąpi obdukcja trupów. W całym mieście panuje ogromne podniecenie.

Z innych stron Niemiec nadechodzą wiadomości o rozruchach. W Monachium doszło wczoraj do starcia policji z komunistami. Komunisty próbowali zainscenizować demonstrację przeciwko prezydentowi policji, rzucając w gmach prezydium kamienie. Policja tłum rozprędziła.

W Królewcu podczas zjazdu Stahlhelma na obradujących napadli komunisty, przyczem kilka osób odniosło rany nożowe. Policja usunęła nieproszone gości.

Wyjazd Arcypasterzy.

WARSZAWA, 6.5. We ówczątek dnia 9 go b. m. o godz. 2-ej po poł. J.E.m. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, J.E. Ks. Dr. Stanisław

Gell, Biskup Polowy, wyjeżdżają do Rzymu w towarzystwie księży prałatów Rouskowskiego i Myrzkowskiego, oraz ks. prof. Kosubskiego.

Sytuacja w Afganistanie.

WARSZAWA, 6.5. Z Afganistanu donoszą, że wojska Amannulaha pod jego osobistym dowództwem odniosły zwycięstwo nad wojskami Habibullaha pod miastem Karabail. Urzędowy komunikat stwierdza, że Aman-

nulah zabrał 4,000 jeńców.

Habibulah uciekł na samolocie do Kabulu.

Z innych zaś źródeł donoszą, że Amannulah poniósł dotkliwą porażkę. Niewiadomo komu wiersyć.

Aresztowanie członków meksykańskiego rządu powstańczego.

WARSZAWA, 6.5. Z Nowego Yorku donoszą, że policja aresztowała w jednym z hoteli dwóch meksykańców, którzy należeli do rządu powstańczego. Dwaj członkowie rzą-

du powstańczego, uciekając z Meksyku, zabrali ze sobą przeszło 700000 dolarów w gotówce, w banknotach i papierach wartościowych.

Od Administracji.

Wobec ostatecznego zakończenia strajku drukarskiego, od dnia dzisiejszego „Dziennik” wychodzić będzie normalnie.

Szanownych p.p. prenumeratorów upraszamy o uregulowanie zaległej prenumeraty, przyczem za miesiąc kwiecień, — wobec nieukazania się „Dziennika” należność nie będzie pobierana.

P.P. prenumeratorom, którzy nie uregulują należności do dnia 20 maja — wysyłanie pisma zostanie wstrzymane.

Prenumeraty przyjmuje administracja codziennie od godz. 9 do 5-ej, za wyjątkiem niedziel i świąt.

LICYTACJA.

Dnia 11 maja 1929 r., o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Płocku, odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości miejskiej, położonej w Drobinie, pow. Płockiego, składającej się z budynku murowanego, z urządzenia mleczarni i przetworów owocowych, wraz z placem.

Wobec tego, że jest to już drugi termin licytacji nieruchomości może być sprzedana poniżej szacunku licytacyjnego.

Spółdzielnia Związku Ziemian w Warszawie.

Po Sesji Budżetowej.

(Z Biuletynu Nr. 6 Stronnictwa Chrześcijańskich Rolników).

Sesja sejmowa została odroczone. Nastąpiła chwila spokoju. Możemy się skupić, zastanowić i zrobić rachunek sumienia. Zdać sobie sprawę ze złych i dobrych poczynań Sejmu, ze złych i dobrych poczynań Rządu.

Co zrobił Sejm? Jakże były jego niezrealizowane inicjatywy?

Otóż przedewszystkiem Sejm uchwalił budżet. W budżecie tym skreślił między innymi fundusze dyspozycyjne Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Spraw Wojskowych. Co to są te fundusze? Pierwszy przeznaczony na walkę z wrogiem wewnętrznym t. j. elementami antypaństwowymi (komunizm, ukraińska organizacja wojskowa etc. etc.), drugi przeznaczony dla zwalczania wroga zewnętrznego t. j. dla przeciwstawienia się wywiadowi państw obcych i posiadania samemu takiego wywiadu.

Skreślając te kredyty większość opozycyjna Sejmu świadomie działała na szkodę państwa, gdyż wiedziała, że fakt ten nie pociągnie za sobą zmiany ministra, a pociągnie tylko za sobą konieczność formalnie nielegalnego wydatkowania, gdyż dostosowanie się przez rząd do tej uchwały Sejmu byłoby działaniem na szkodę państwa a więc przestępstwem ze strony tegoż rządu.

Jak więc mamy ocenić takie postępowanie Sejmu? Nie możemy go inaczej określić jak zaślepioną, paraliżującą i szkodliwą dla kraju demagogią.

Czem było ze strony Sejmu pociągnięcie ministra Czechowicza do odpowiedzialności konstytucyjnej i oddanie go pod Trybunał Stanu. Sejm, a raczej jego większość opozycyjna doskonale wiedziała, że przekroczenia budżetowe, za wyjątkiem chyba bardzo nieznacznych sum były konieczne lub celowe. Opozycja ucze piła się więc tylko formuły prawnej i nie chciała czekać na zapowiedziane przez premiera złożenie wniosków łącznie ze sprawozdaniem rachunkowym. Sejm nie miał przy tym odwagi pociągnąć do odpowiedzialności całego rządu jak tego żądała logika z chwilą gdy premier Bartel zsolidaryzował cały rząd z ministrem skarbu. Inicjatywą swą Sejm wywołał dymisję ministra skarbu, którego sam uznawał za bardzo zasłużonego w dziedzinie zrównoważenia budżetu i uporaźdowania naszej skarbowości.

Jakiż dalszy rezultat? Pozorny tryumf Sejmu nad rządem. Ale za to spadek naszych walorów na rynkach zagranicznych. Podkopanie zdolności kredytowych państwa.

A inicjatywą sejmową: Wniosek PPS. w sprawie nowelizacji ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, wniosek Stronnictwa Chłopskiego w przedmiocie wykonania reformy rolnej, wniosek Stronnictwa Chłopskiego w sprawie upaństwowienia lasów, wniosek PPS Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskie

go w sprawie samorządu terytorjalnego.

Projekta te, gdyby stały się prawem, bezspornie byłyby dla państwa szkodliwe. Wnieśli je zresztą nie po to, by je przeprowadzić, lecz na to, by rzucać w tłum wyborczy hasła demagogiczne. Rozbudzać apetyty, antagonizmy i namiętności. Starać się rozbić Blok „Jedynki” jedną częścią tego Sejmu, na której rząd może się oprzeć. Przeciwdziałać się krzewionej przez Marszałka i współpracującą z nim część społeczeństwa zasadzie solidaryzmu społecznego, zasadzie tak niezbędnej dla młodego a w trudnych warunkach odradzającego się Państwa Polskiego.

Tszeba zanisać jako wielką załugę Pana Prezydenta i rządu, iż odraczając Sejm przeciał tę perfidną a zgubną dla kraju kreację robotę naszej opozycji sejmowej.

A rząd? Jaki możemy wystawić rachunek naszemu rządowi. Jakże posunął Rząd możemy uznać za dodatnie? Jakże błędy jako prawdziwi sojusznicy nie tylko możemy ale powinniśmy mu wytknąć?

Największą zasługą rządów pomajowych jest trwałość. Choć zmieniały się poszczególne osoby, ostoja i gwiazda przewodnią rządu jest osoba Marszałka Piłsudskiego, która w tej czy innej formie jest zawsze jego *spiritus movens*. Trwałość ta pociąga za sobą ciągłość administracji, stabilizację jej ideologii, daje możliwość spokojnego wyrabiania się i doskonalenia.

Drugą wybitną zasługą rządu jest trwałość i konsekwentność, choć nieraz wydające się nam może zbyt powolne, zdążanie do naprawy ustroju i do oparcia go na zdrowych a zgodnych z interesem Państwa zasadach.

Nie możemy jednak nie uznać za błąd, iż rząd premiera Bartla nie mógł już o nieszczęśliwych pomysłach w rodzaju projektu ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań lub projektów o obrocie ziemią, nie potrafił zaszachować perfidnej akcji sejmowej w sprawie dodatkowych kredytów i dopuścić do oddania pod sąd Trybunału Stanu jednego z członków rządu.

Błędnym posunięciem jest również nieuzgodnienie taktyki rządu w stosunku do Sejmu tak wyraźnie widoczne, gdy się porówna mowy sejmowe premiera Bartla z mowami ministra Spraw Wewnętrznych Składkowskiego.

Ten brak konsekwencji w stosunku do Sejmu wprowadzał w błąd opinię publiczną kraju, robił wrażenie chwiejności, na co rząd silny, lub który chce za takowy uchodzić, nigdy nie może sobie pozwolić.

Nie możemy również nie podkreślić pewnego braku koordynacji wysiłków i posunięć rządu premiera Bartla, żeby tylko zacytować politykę Ministerstwa Rolnictwa i oddziału aprowizacyjnego Ministerstwa Spraw

O Teatr w Płocku.

Zarząd T-wa Muzycznego w Płocku słożył na ręce p. Prezydenta miasta następujący memoriał:

Pragnąc współpracować z Zarządem m. Płocka w dziedzinie kulturalno-artystycznej, jedyne w Płocku stowarzyszenie artystyczne pod nazwą „Towarzystwo Muzyczne w Płocku” zwraca się z następującą prośbą:

Z uwagi na dającą się odczuwać potrzebę pielęgnowania czystości i piękna polskiego słowa żywego Płockie T-wo Muzyczne prosi Szanowny Zarząd m. Płocka o wydanie mu na oznaczony dłuższy okres czasu gmachu teatru miejskiego w Płocku.

Teatr miejski w ciągu swego 118-letniego istnienia posiadał złote karty, stanowiąc podwalinę ruchu umysłowego w Płocku. Z jego sceny przemawiali za czasów Królestwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego filary sztuki polskiej, bądź gościnnie, bądź stale. W okresie rusyfikacji był jednym widocznym siewcą polskości, a ofiarne i nieraz męczeńsko rzucone przesłania i ziarenka zapadały się głęboko w dusze ludzkie, a przynosiły bogaty plon Niepodległości Państwa.

Okres wojny światowej także zapisał się dobrze w dziejach Teatru Miejskiego, gdyż z jego sceny wysłu-

chywał ogół płocki wszystkie dzieła historyczne - polityczne. Natomiast okres powojenny świeci dziwną mąlością i pustką repertuaru. Nie mamy zamiaru czynić tu szczegółowej analizy, ani nie czujemy się w obowiązku do wszczynania teraz sporów krytycznych, lecz w konkluzji swej pozwalamy sobie stwierdzić, iż najujemniejszy bezwarunkowo w szeregu lat taki sezon teatralny, w którym nietylko brak stałego zespołu, ale jeszcze syski osy obarczenia procentowe płyną na zespół, który przebywa poza Płockiem. Tymczasem do słynnej maksymy rzymskiej, że ludowi potrzeba dać „chleba i widowisk” odstąpić i dzisiaj nie jest możliwe. Chodzi tylko, aby chleb szedł dla pragnących głodnych, a widowiska, aby nie były demoralizującą pornografią, podniecającą erotomanją, bezmyślną zabawką, lecz planową szkołą wychowawczą, wysoką drabiną, w kierunku Dobrej Wiedzy i Pracy.

Tym służąc hasłom, holdowało sztuce prawdziwej i Płockie T-wo Muzyczne w okresie, gdy było gospodarzem Teatru Miejskiego w Płocku.

Dlatego to dziś, występując z prośbą o oddanie mu tego gmachu, T-wo zaznaczyło tylko m. wkrótce, że będzie dawało widowiska teatralne wysokiego typu, będzie urządzało koncerty i poranki popularne dla szerokiego mas mieszkaniowy m. Płocka.

W nadziei łaskawego przychylenia się do prośby naszej i poparcie przez dogodne warunki inicjatywy osób, troszczących się szczerze o los sztuki polskiej w Płocku — prosimy o możliwie szybką decyzję i odpowiedź.

Za Zarząd

Towarzystwo Muzyczne w Płocku.

J. Brudnicki prezes,

M. Rościszewska

Inż. A. Wł. Kowalski

Br. Wozniakowski.

Płock, dnia 2 IV 1929 r.

Powszechna Wystawa Krajowa a Płock.

Niedługo już otworzą się podwoje gmachów tej gigantycznej imprezy. W Polsce rozpocznie się wędrówka narodów. Znaczna ilość cudzoziemców przybędzie zobaczyć, co ten „egzotywny” kraj jest wart, co produkuje i co w nim jest do zobaczenia, ale znacznie większa ilość zjedzie Polaków z obczyzny, głównie z Ameryki. Sama wystawa i Poznań im nie wystarczą, jedni pojedą obejrzeć swe strony rodzinne, inni — zobaczyć to co, bądź o bądź, zobaczyć warto. Jest co pokazać i szlachetnym strangerom, tylko trzeba im to umiejętnie podać niejako do konsumpcji.

Płock ze swym położeniem, zabudową architektoniczną i — mówiąc poważnie — klasztorem marja-witów, stanowi nieostatnią atrakcję dla wszelkiego rodzaju gości zagranicznych i krajowych. A tak się już składa, że przy braku przemysłu

WIKTOR PRZECŁAWSKI.

14

Człowiek z trzeciego obozu.

POWIEŚĆ.

(Wszelkie prawa zastrzeżone).

Wyszedłem z redakcji w doskonałym humorze. Przecież jeszcze są ludzie, z którymi można i trzeba pracować. Nie damy się. Od takiego redaktora Herendy aż bije zdrowiem, tętnem, i żądzą walki. Siła w nim jest i tej siły zapewne się boją. Ja tej siły nie mam, lecz słowo moje może mieć siłę. I to jest brój przeciwny. Ano będziemy pracować.

Wokoło mnie dyszała Piotrkowska bujona, niecierpliwym życiem. Dzień był piękny i ciepły, naprawdę wiosenny. Na twarzach ludzkich pośpiech, ożywienie. Wszędzie wybuchła gestów i słów, gorączkowość

niepokój, siła. Interes wiał tu na ulicy, dojrzał, upadał, przerywał i wygrywał. Tak, teraz byłem w wielkim mieście, w chaosie życia, które nienawidzi ciszy i swłocha pokorny zastój.

Wczoraj napisałem ten artykuł, który był poświadczeniem mojej ostatniej gry. Nazwałem go artykułem dyskusyjnym. Tytuł: Marszenie o trzeci obozie. W nawiasach zdania Mickiewicowskie z „Księgą Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego”: „I dlatego poszły w pogardę urzędy i mądrość: bo człowieka podłego nazywają w Europie ministerjalnym, to jest człowiekiem urzędowym; a człowieka głupiego nazywają doktrynerem, to jest mędrkiem”. I „O ile powiększyło i polepszyło duszę waszą, o tyle polepszyło prawa wasze i powiększyło granice.”

Artykuł brzmiał:

— Czyta się dzisiaj w bardzo

wielu pismach, stołecznych i prowincjonalnych, że nie należy się poddawać pesymizmowi, że nie jest jeszcze tak źle i t. d., że nie ma takiego położenia, z którego by nie można było wyrwać się, jednym słowem, że możemy mieć jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. Bardzo dobrze. Sądzimy, że te pouczenia ubrane w barwne i oklepane frazesy, przechodzą jednak bez wielkiego wrażenia, a to z tego prostego powodu, że życie mówi głośnie o innym, choć nie mówi, żeśmy powinni być w rozpaczy. Życie mówi wyraźnie, codziennie i bez obłudy, że czasy, które przeżywamy, są czasem przełomowym, że położenie, w którym się znajdujemy, jest niejako progiem wielkim, choć może i powolnym, przemian, i że jest bezsprzecznie takie, że można się wyrwać z pracy skierowaną ku nowym, jeśli chcemy, a koniecznymi, celom, które muszą się stać rzeczywistością

bo takie jest prawo ewolucji ludzkiej

Wojna straszliwa i krwawa przyspieszyła jednak ewolucję całego szeregu spraw ludzkich. To prawda. Jednocześnie atoli niesłychanie obniżyła ogólny poziom moralny, dała silny triumf materialistycznemu pojmowaniu życia — tak, że każdy już niemal ideal „niegował bruku”, przestał być ideałem, stał się interesem. Interesem! Doraźną korzyścią! Bo doraźna korzyść jest to — niestety — cel współczesności.

I oto z tą ogólną chorobą przędawszystkimi trzeba walczyć. Bo zdajemy sobie jasno sprawę z tego: że nie pomogą nic najlepiej obmyślane konstytucje, reformy i ustawy, nie pomogą nic udane rewolucje inne formy rządu, inaczej nazwana policja, inaczej nazwane wojsko, ministrowie i t. d. i t. d. dotąd, dotąd nie zmieni się Człowiek.

(d. c. n.)

i szerszego handlu Płock jest w znacznej mierze zdany na „Fremolen-verkehr”. Trzeba go tylko umieć stworzyć i wykorzystać.

Niezbędne tu są dwie rzeczy: reklama i dbałość o pozostawienie dobrego wrażenia. O Płocku i jego skarbach wie dość nikła ilość osób. Może to przykre, ale jednak tak jest. Stosunkowo najbardziej jest nasze miasto znane z klasztoru marjawitów. Nie mówię o wydaniu kosztownego, artystycznego atłasu, ale fotografie w dużym formacie (np. 18 X 24), dobrze wykonane, ciekawych szczegółów Płocka, mogłyby przetrwać z łatwością znaleźć się w wielu miejscach Wystawy, Poznania, na dworcach kolejowych i w wagonach. Trzeba tylko trochę inicyjatywy i starań. Czemu w naszych ministerstwach, wagonach i t. p. widzimy zdjęcia z różnych okolic kraju, tylko Płocka — dawnej stolicy — tam niema? Przy zdjęciach małe objaśnienia o dojeździe, lub szczegół, jak np. wiadomość o grobach dwóch sławnych królów. O tem też większość nie wie — naprawdę. Przy sabytkach potrzebne też daty ich powstania. Koszt niewielki, a opłaci się.

W samym Płocku najważniejsze jest zorganizowanie pewnej ilości inteligentnych przewodników, znających języki — angielski, francuski, lub niemiecki, no i Płock. Cudzoziemcom, czy też rodakom z obczyzny, trzeba przystępnie, umiejętnie i możliwie w ich języku, pokazać nasze skarby, a z pewnością osiągną innych. Poza tem trzeba zrobić parę tablic orientacyjnych, wejść w kontakt z władzami Wystawy, w razie potrzeby ustanawiać dyżury na stacji, czy przystani i wogóle umożliwić obcym odnalezienie komitetu, czy przewodników. Jakże takie uprządkowanie pojazdu do miasta, takżeby się przydało.

Rzucam luźne projekty pod rozługę z jedną radą: nie tracić czasu i okazji. *Reserson.*

ECHA PŁOCKIE. KALENDARZYK.

M A J	Dziś: Jutro: Juwenalis
	Wschód słońca 5.25, Zachód słońca 18.06.
	6 PONIEDZIAŁEK

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

DZIŚ nocny dyżur apteki Włodkowskiego
JUTRO nocny dyżur apteki Śmigilewskiego
Apteka czynna od 7 wiecz. do 9-ej rano

STAN WODY — WISŁA.

Płock. 65 + 165 pb. 10 temp. 15.2

Echa uroczystości ku czci ś. p. Marszałka Focha.

W związku z uroczystym nabożeństwem żałobnym, odprawionem dnia 22 kwietnia w Bazylice Katedralnej przez J. E. ks. Biskupa Płockiego za spokój duszy ś. p. Marszałka Ferdynanda Focha, Koło Płockie Związku Oficerów Rezerwy, które wystąpiło z inicjatywą uczczenia pamięci Wielkiego Wodza, wysłało pod adresem Ambasady Francuskiej w Warszawie list, który w tłumaczeniu polskim brzmi, jak następuje:

Do
Pana Ministra J. Laroche'a
Ambasadora Francji
w Warszawie.

Wasza Ekszelencjo!

Z inicjatywy naszego Związku odbyły się dziś w Płocku uroczystości ku czci ś. p. Marszałka Ferdynanda Focha.

Miasto nasze, jedno z nielicznych w Polsce, które otrzymało za udział w walkach krzyż walecznych, położyło w głębokim skupieniu i powadze pamięć bohaterskiego wodza wojsk sprzymierzonych, którego genialne zwycięstwo, odniesione nad państwami centralnymi doprowadziło do zawarcia Traktatu Wersalskiego, gwarantującego Niepodległość Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dookoła symbolicznego katafalku w Katedrze Płockiej skupili się przedstawiciele wszystkich warstw naszego miasta dla złożenia należnego hołdu Cieniom Wielkiego Przyjaciela Narodu Polskiego.

Komunikując o powyższym, prosimy Waszą Ekszelencję w imieniu mieszkańców Płocka o przyjęcie wyrazów najgłębszego żalu i współczucia z powodu żałoby, jaką okryła się bratnia nam Francja po stracie Wielkiego Jej Syna, żywego wcielenia Nieśmiertelnego Genjuszu Francuskiego.

Prezes Płockiego Koła
Związku Oficerów Rezerwy
(—) Władysław Wróbel.
Sekretarz

(—) Stefan Staszewski.

W odpowiedzi Ambasada Francuska nadesłała list następującej treści:

Do

Pana Władysława Wróbla
Prezesa Koła Płockiego
Związku Oficerów Rezerwy
w Płocku.

Szanowny Panie Prezesie!

Z powodu zgonu ś. p. Marszałka Ferdynanda Focha, zechciał Pan łaskawie przesłać mi list kondolencyjny w imieniu Płockiego Związku Oficerów Rezerwy.

Wzruszony do głębi wyrazami współczucia i sympatii, jakie zechciał mi Pan zakomunikować w związku z żałobą, która okryła Francję po stracie Jej Wielkiego Wodza, uprzejmie proszę Pana, Panie Prezesie, o łaskawe przyjęcie moich najgorętszych podziękowań oraz wyrazów wysokiego poważania, z jakim pozostaje

Chargé d'Affaires

Rzeczypospolitej Francuskiej
(—) podpis nieczytelny.

Obchód święta 3-go maja.

Tegoroczny obchód rocznicy ogłoszenia Konstytucji 3-majowej odznaczał się niezwykłą podniosłością i tłumnym udziałem w uroczystościach ludności naszego miasta z warstw najszerszych.

Po uroczystym nabożeństwie w katedrze, odprawionem przez J. E. ks. biskupa Nowowiejskiego, przyczem kazanie wygłosił ks. prałat Figielski wobec przedstawicieli władz i licznych organizacji społecznych, odbyła się następnie msza polowa na placu ćwiczeń 4-go pułku strzelców konnych. Przy ołtarzu prowizorycznym, ustawionym wśród olbrzymiego osztoroboku, złożonego z szeregów wojska, przysposobienia wojskowego delegacji szkolnych i t. p. przy ołtarzu, okolonym wieńcem sztandarów—odprawił nabożeństwo J. E. ks. biskup Wetmański, który na zakończenie wygłosił przemówienie okolicznościowe, podnoszące znaczenie konstytucji 3 maja i akcentujące doniosłość prawa państwowego, oparte go na prawie moralnem, jako więzi społecznej.

Piękną mowę o konstytucji, z nawiązaniem do położenia obecnego, między innymi do wypadków ostatnich w Opolu, wygłosił p. pr. Dorobek. Po tych przemówieniach odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru organizacji miejscowego oddziału „Strzelca”, przyczem przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz rozmaitych instytucji społecznych wbiłali kolejno złote gwoździe w drzewce sztandaru.

W nabożeństwie tem brały udział olbrzymie tłumy publiczności.

W południe odbyła się przed ratuszem piękna uroczystość wręczenia odznak b. osłonkom milicji miejskiej pełniącym swą służbę, w chwilach najcięższych okupacji i więziennych następnie w obozie dla jeńców w Bytomiu.

Po przemówieniu wstępnem p. prezydenta, zabrał głos z balkonu ratusza prezes Rady Miejskiej, p. Maysner, podnosząc zasługi b. milicjantów, jako osłonek tych sił żywych, które wytworzyły niepodległość państwa. B. milicjantom rozdano po osłatkowo sztetny z herbami miasta oraz z dyplomami o treści następującej.

Rada Miejska i Magistrat m. Płocka uchwała jednomyślnie w dn. 2 listopada 1928 r. upamiętniając dziesięciolecie niepodległości Polski, nadała osłonkom b. milicji obywatelskiej W. Panu—X odznak honorowy z herbem miasta — za szczerą służbę dla dobra miasta i bezpieczeństwa jego obywateli w latach 1914 — 1915.

Podpisani: Magistrat, Prezydentum Rady Miejskiej.

Po południu w różnych punktach miasta, st.ownie do planu komitetu uroczystości, odbył się szereg przedstawień i zabaw, a więc: przedstawienie popularne w teatrze („Wigilii z Magdeburga”, w kinie „Nowości”, odczyty szkolne i t. p. Jednocześnie odbyły się igrzyska sportowe i pokazy wojskowe na placu ćwiczeń, wyścigi kolarskie z metą przed starostwem i t. p.

Wieczorem w teatrze odbyła się uroczysta akademja. Scena z godłem państwowem w głębi i portretami prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego—przebrana była gustownie krzewami egzotycznymi. Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę wojskową, na estradzie ukazał się znany publiczności naszej mówca p. Z. Maciejowski.

Prelegent rozpoczął od barwnego porównania, upodabniającego naród nasz do Wisły (z powieści Kosciuszki), obfitującej w pływaki i jednocześnie wiry, odznaczającej się przepływami potęgi i jednocześnie okresami upadku i depresji. Mówca wskazał na potrzeby uregulowania tych stosunków, na konieczność wprowadzenia ładu i praworządności państwowej. Jednocześnie zaznaczył naszą gotowość ponoszenia ofiar najcięższych w obliczu wroga zewnętrznego, opierając na tym pocieszającym objawie nasze prawo do życia i lepszej przyszłości.

Po przemówieniu odbyła się część koncertowa, w której prócz znanych nam solistów, pp. int. Klonowskiego (bas), int. A. Kowalskiego (skrzypce) p. T. Kowalskiego (wiolonczela) brała udział śpiewaczka warszawska p. Zocharkiewiczówna i odznaczająca się pięknym głosem i dobrą szkołą. Program koncertu składał się z utworów rodzimych. Dzielną, jak zwykle akompanjowała p. J. Grabowska.

Obchód 3 maja w gminie Żydowskiej.

Dnia 3 go maja został urządzony przez Zarząd Gminy Żydowskiej z panem Józefem Rogoznikiem na czele w wielkiej synagodze uroczysty obchód oelem uczczenia tego wielkiego dnia historycznego. W obchodzie brała udział cała młodzież szkolna wraz z prałotnymi i profesorami, Rada i Zarząd Gminy w ołym składzie oraz społeczeństwo żydowskie. Zagaił obchód przemówieniem i modlitwą miejscowy rabin, poczem wygłosił przemówienie w polskim i hebrajskim prof. gimnazjów państwowego i prywatnego p. Dawid Ejsenberg, w którym oświetlił dzieje ojczyzny, znajdujące się w ścisłej łączności w Konstytucji 3-go maja, przytaczając cały szereg faktów historycznych, wskazujących, iż Genjusz narodu polskiego, jakkolwiek przytłumiony w XVIII-ym wieku z powodu zewnętrznych warunków politycznych, zjawiał się jednak w ołym swoim majestacie w każdej chwili przełomowej, a najpiękniejszy swój wyraz znalazł w Konstytucji 3-go maja i ten wielki Duch patriotyczny, przywołany do życia przez wielkich twórców Konstytucji majowej, od chwili Jago przebudzenia się nie przestał działać w duszy polskiej i wpływać kojąco na naród przez cały czas Jago ciężkiej niewoli. Konstytucja 3 go maja stała się tym oniołem opiekuńczym, który towarzyszył bohaterom narodowym w ich nadludzkich porywach powstańczych, wsmaganu się z potężnym wrogiem, a w tulaczo na obojętne budziła w nich nadzieję ujrzenia ojczyzny wkrzeszonej i niepodległej.

Omarwiając najważniejsze uchwały wiekopomnej Konstytucji, mówca wskazał na te trzy Jej najważniejsze podwalny, a mianowicie: Wzmocnienie władzy rządu (zniesienie liberyum veto), powiększenie siły zbrojnej państwa (uchwała o stutysięcnej armji) i stórnienie wszystkich obywateli god względem prawa (ustawa o mieszczaństwie), które wprowadzane w czyn, mogłyby uratować Polskę od niewoli.

Tym zbawiennym uchwałem przeciwiła się Rosja, która widziała

w tych uchwałach zapowiedź przyszłą potęgę Polski.

W obecnym momencie, kiedy Bóg w miłości swojej nam zwrócił Polskę odrodzoną i niepodległą, wznosimy modły do Boga by te światłe umysły Twórców Konstytucji majowej przyswiewcały zawsze samiarom męstw stanu w ich świętej pracy nad utrwaleniem i wzmocnieniem Państwa, by po tej wytkniętej przez Wielkich Pradków drodze Polska doszła do należnej Jej potęgi mocarstwowej. Obchód zakończono śpiewem i modlitwą za zdrowie P. Prezydenta Państwa Ignacego Mościckiego i pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Otrzymujemy nartępującą odezwę, którą pomieszczamy skwapliwie, rozumiejąc jej zasadnicze znaczenie:

„Prawo Rolnika”.

Jeden z bystrych obserwatorów naszego życia politycznego wyraził niedawno zapatrywanie, iż w Polsce więcej jest ludzi o przekonaniach umiarkowanych, niż w innych krajach. A jednak stronnictwa umiarkowane grupują u nas szczupłą elitę a nie posiadają wpływu na szersze masy społeczne. To też jednym z naczelnych najbardziej zasadniczych punktów politycznych programu zachowawczego jest zorganizowanie wpływów na te masy i powolne, systematyczne, wytrwale, stopniowe urabianie przekonania po myśli naszej ideologii. Z tych względów zagadnienie prasy ludowej będącej znakomitą narzędziem i przewodnikiem naszych idei wśród mas jest bezcennej wagi. Stan faktyczny przedstawia się pod tym względem bardzo upiornie. Czynniki zachowawcze rozporządzają prasą przeznaczoną dla elity a brak im prasy czyto dla stanu średniego, robotniczego czy też włościańskiego. Prasa może przyczynić się poważnie do nawiązania kontaktu z temi sferami. Może stale rzucać w te koła ziarno zdrowej myśli społecznej, patriotyzmu, zrozumienia interesu państwowego. Może przeciwdziałać truciźnie demagogji, podszczuwaniu jednej klasy przeciw drugiej w sposób oszczerczy, brudny i nieetyczny, jak to robi prasa radykalna. Może być znakomitą środkiem wychowawczym.

Wielki rozwój prasy ludowej jest jednak niemożliwy o ile ziemiaństwo nie udzieli mu naprawdę wydatnego stałego poparcia i nie poświęci odpowiedniej uwagi. Nie chodzi o zasłki finansowe, ale o propagandę umiejętną, stałą, energiczną i zastosowaną do danych warunków lokalnych. Podajemy kilka konkretnych sposobów rozpowszechniania pisma.

Sposoby propagandy:

1) W razie stosunków między dworem a plebanją umówienie się z miejscowym proboszczem celem sprzedaży pisma pod kościołem i polecenia go z amfony.

2) Zorganizowanie sprzedaży na najbliższym targu lub w miejscach gdzie koncentruje się codzienne życie wiejskie, jak w sklepikach, gospodach, sklepach tytoniu i t. d.

3) Zaprenumerowanie pisma dla kilku włościan we wsi, których pragnie urobić się w naszym duchu.

4) Żądanie od firmy, w której zakupuje się maszyny rolnicze, nasiona czy nawozy, ogłaszania się w „Prawie Rolnika”. Jest to sposób wypróbowany i sprzedający chętnie spełnia w ten sposób życzenie klienteli.

Ziemiaństwo z racji swej pracy na roli, swego wysokiego stanowiska społecznego, z racji zrozumienia ważnego problemu wychowania mas w duchu zachowawczym a więc państwowym, posiada wszelką możność stworzenia potężnej prasy wiejskiej która będzie w jego ręku poważnym narzędziem wpływów i wielką siłą społeczną i polityczną.

Takie też były idee przewodnie założycieli „Prawa Rolnika”.

Adres: Red. i Admin. „Prawa Rolnika” Warszawa, ul. Sienna 9 m. 5, tel. 58-72.

Ku upamiętnieniu pierwszego dziesięciolecia odzyskanej niepodległości państwowej i zjednoczenia Polski odbędzie się w czasie

od 16 maja do 30 września 1929 roku

pod protektoratem
PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU

Wystawa obejmuje działy: kultury i sztuki, przemysłu i rolnictwa, wychowania fizycznego i sportów, emigracji.

Wzniesiona zbiorowym wysiłkiem Narodu i Rządu, POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA stanie się potężną dźwignią polskiego życia kulturalnego i gospodarczego.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA tylko wówczas spełni całkowicie swe wielkie zadanie, jeżeli ją zobaczy cała Polska.

WYROK

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 26 marca 1929 r. Sąd Grodzki w Gąbinie po rozpoznaniu sprawy z oskarżenia Jenty Bol i Moszka-Joska Bola o to, że 11 lutego 1929 r. pobrali oczywiście nadmierną cenę za węgiel, mianowicie 2 zł. za 12 i pół kilograma, na zasadzie art. 119, 122 i 123 U. P. K., art. 19 cz. I i 32 ust. z dn. 20.VII 1920 r. (D. U. № 67/20 poz. 449), art. 59 i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd.

POSTANAWIA:

Oskarżonych Moszka Joska Bola i Jentę Bol, zam. w Gąbinie, pow. Gostynińskiego skazać po pięćdziesiąt złotych grzywny z samianą w razie niezamocności po siedem dni aresztu oraz pobrać od skazanych po pięć złotych opłat sądowych. Krótką treść wyroku ogłosić na koszt skazanych w dziennikach „Epoka” i „Dziennik Płocki”, oraz wywiesić na lokalu przedsiębiorstwa na dni externalnie.

Wyrok nieostateczny. Termin i tryb zaskarżenia wyroku ogłoszony.

Za zgodność;

Sędzia: nieczytelny.
Sekretarz: nieczytelny.

Rada Zarządzająca Stowarzyszenia Rolniczego Płockiego Sp. Akc. w Płocku zawiadamia P. P. Akcjonariuszów, że w dniu 7 maja b. r. o godzinie 3 po południu odbędzie się w lokalu Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Płocku, ul. Kościuszki № 8 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór Przewodniczącego.
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok operacyjny 1928 i sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 3) Uchwalenie budżetu na 1929 rok.
- 4) Wybór 3 Członków Rady Zarządzającej i 5 Członków Komisji Rewizyjnej.
- 5) Wolne wnioski.

Właściciele akcji na okaziciela, pragnący korzystać z przyśługującego im prawa na Walnym Zgromadzeniu, winni są nie później, niż na dwa tygodnie przed Walnym Zgromadzeniem złożyć w lokalu Spółki — Płock, ul. Kościuszki № 8 swe akcje, lub właściwe świadectwa zastawowe.

S F I N K S

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

HAROLD LLOYD

w filmie

NIEDOROSTEK

Początek seansów o godzinie 5-ej, 7-ej i 9-ej wieczorem.

N O W O S C I

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!!!

RAMONA

Początek seansów o godzinie 5.30 7.30 i 9.30 wieczorem.

DROBNE

Dominium Tupadły, gm. Drobin, ma na sprzedanie świerki 5-letnie szkółkowane. C-na 2 zł. sztuka.

Egzystencję zarobku do 100 złotych dziennie zapewnia rzutkim i przedsiębiorczym Panom sprzedaż pokupnego artykułu.

Zgłoszenia do „Par” — Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod № 17,114. № 266.

Zgubiono książeczkę woj-skową wydano przez PKU. Płock, na imię Bolesława Gradowskiego rocznika 1905 mieszkańca wsi Myśliborzyce.

Zgubiono książeczkę wojskową, wydano przez Dowództwo 52 pułku piechoty w Złoczowie

kapralowi Władysławowi Truchlewskiemu, rocznika 1900, mieszkańca wsi Bronowo, gm. Zagoty.

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. w Płocku na imię Zygmunta Cytackiego rocznika 1896, mieszkańca Wylazłowo, gm. Miszewo Murawane.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Płock, na imię Stanisława Skrzyneckiego rocznika 1899, mieszkańca wsi Brody, gm. Świątce.



A jednak...

życie przeobraża wszystkich, iż GILZY

„UNJA”

specjalne dwie waty są najlepsze.

... Żądajcie wszędzie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Płock, ul. Kolegjalna 8, tel. 168.

Administracja otwarta od godz. 9 do 14; Redakcja — od godz. 11 do 14.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz milimetry lub jego miejsce. Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr. w tekście 2 i 3 str. 35 gr. za tekstem, 4 str. — 20 gr.; nekrologi — 15 gr.; zwykle — 10 gr.; drobne, za wyraz — 8 gr. Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 80 gr. Fantazyjne tabele i (bilanse) o 50 proc. drożej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Wiktor Przecławski. Wydawca i druk: Płockie Zakłady Graficzne. Sp. z ogr. odp. Płock, Kolegjalna 8, T. 1928